

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił wniosek M. R. (1) w sprawie toczącej się z udziałem A. K. (1) i M. R. (2) o dokonanie działu spadku po B. K. i zniesienie współwłasności oraz ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że B. K. zmarł dnia 29 czerwca 1981 r., a spadek po nim na podstawie ustawy nabyli w równych częściach: żona E. K. oraz dzieci A. K. (1) i M. A., co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 5 grudnia 1986 r. wydanym w sprawie V Ns II 1045/86, przy czym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 10 czerwca 2013 r. wydanym w sprawie II Ns 2296/12 uzupełniono powyższe orzeczenie, stwierdzając, że wchodzący w skład spadku udział w gospodarstwie rolnym położonym w Z. (obecnie przy ul. (...)) na podstawie ustawy nabyła jego żona E. K.. Spadek po zmarłej w dniu 29 stycznia 2007 r. E. K. odziedziczyła w całości jej córka M. R. (1), a w testamencie spadkodawczyni znajdował się również zapis zobowiązujący spadkobierczynię do przeniesienia na rzecz brata A. K. (1) i syna M. R. (2) wynoszących po 1/6 części udziałów we współwłasności spadkowej nieruchomości w Z.. B. i E. małżonkowie K. pozostawali w ustroju małżeńskiej wspólności majątkowej.

Sąd meriti ustalił dalej, że w skład spadku po B. K. wchodził m.in. udział we współwłasności nieruchomości o pow. 1,17 ha stanowiącej gospodarstwo rolne, która przed śmiercią należała do majątku wspólnego małżonków K.. W 1991 r. jego spadkobiercy wspólnie sprzedali część tej nieruchomości w postaci zabudowanej działki o powierzchni 1.751 m², a pieniędzmi ze sprzedaży podzielili się między sobą; wraz z nieruchomością sprzedano także część znajdujących się na niej nieruchomości. Przygotowania do sprzedaży czynił A. K. (1) i on również poniósł koszty niezbędnych czynności przygotowawczych. W chwili śmierci B. K. był też współwłaścicielem samochodu F. (...) zniszczonemu w wypadku, w którym zginął; wrak samochodu został sprowadzony do Ł. i zezłomowany przez A. K. (1). Także koszty sprowadzenia zwłok spadkodawcy i jego pogrzebu poniósł uczestnik postępowania. Własnością małżonków K. był jeszcze inny samochód tej marki, który jednak jeszcze za życia spadkodawcy został sprzedany przez jego żonę M. R. (1); wnioskodawczyni przerejestrowała go jednak na swoje nazwisko dopiero po śmierci ojca. Małżonkowie K. posiadali również konto walutowe, ale po przeprowadzeniu postępowania spadkowego po mężu E. K. wypłaciła je i podzieliła pomiędzy wszystkich spadkobierców. Sąd Rejonowy nie był jednak w stanie – z uwagi na upływ czasu – ustalić stanu konta na dzień otwarcia spadku.

B. K. przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego Nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), a po śmierci ojca zamieszkiwał tam A. K. (1) z rodziną. W 1995 r. E. K. i M. A. przekazały uczestnikowi swoje udziały we wkladzie mieszkaniowym związanym z tym prawem przysługujące im z mocy dziedziczenia, w wyniku czego A. K. (1) uzyskał spółdzielcze prawo do przedmiotowego lokalu. (...) stanowiących wyposażenie mieszkanie w chwili śmierci B. K. uczestnik używał aż do chwili przedsięwziętego remontu, kiedy to wywieziono je na działkę w Z. i część z nich sprzedano wraz z zabudowaną częścią nieruchomości. Znajdujące się w mieszkaniu pianino nie było składnikiem spadku po B. K., ponieważ stanowiło własność A. K. (1) jako prezent od jego ojca chrzestnego. Dwa obrazy J. K. zostały podarowane przez spadkodawcę jego wnukowi M. R. (2); podczas chrzcin wnuka już wisiały w mieszkaniu wnioskodawczyni, a B. K. poinformował wszystkich obecnych o uczynionym przez siebie prezencie.

Sąd I instancji ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania wnioskodawczyni. Zaznaczył, że dowód z przesłuchania uczestnika postępowania A. K. został początkowo dopuszczony, jednak z uwagi na postawę uczestnika, który kwestionował celowość jego przeprowadzenia i wykorzystywał udzielone mu prawo głosu przede wszystkim w celu komentowania sposobu procedowania w sprawie niniejszej, postanowienie dowodowe w tym przedmiocie zostało uchylone, a dowód pominięty. Sąd nie wziął też pod uwagę zeznań świadka A. B. – ponieważ nie pamiętała ona okoliczności, co do których była przesłuchiwana, jak również oddalił wnioski o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków: S. A. – ponieważ nie zostało złożone pismo procesowe zawierające jego adres, oraz J. R. – ponieważ proponowana przez uczestnika teza dowodowa nie miała związku z przedmiotem sprawy. Podobnie jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy – ponieważ

nieprowadzące do ustalenia składu czy wartości spadku – Sąd ocenił wnioski o załączenie akt uczniowskich wnioskodawczyni, o przeprowadzenie sprawdzianu z umiejętności gry na pianinie, o zwrócenie się o dokumentację emerytalno – rentową E. K., jak również o zwrócenie się do Ministerstwa Skarbu Państwa o wnioskowane przez uczestnika postępowania A. K. dokumenty; z kolei za niecelowe uznano wnioski o zwrócenie się o dane dotyczące rejestracji pojazdów, ponieważ okoliczności te były w toku postępowania bezsporne.

Sąd Rejonowy nie zgodził się również z twierdzeniami uczestnika postępowania kwestionującego autentyczność dokumentów składanych do akt spraw przez wnioskodawczynię, ponieważ tezy te nie zostały w żaden sposób uprawdopodobnione – a w konsekwencji nie uwzględnił wniosków A. K. (1) o sprawdzenie dokumentów pod kątem ich autentyczności przez policyjne laboratorium kryminalistyczne. Bezcelowe było także przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety zmierzającego do podziału nieruchomości w naturze, a to dlatego, że w toku postępowania zostało ustalone, iż spadkowe gospodarstwo rolne zostało odziedziczone wyłącznie przez E. K., a po niej przez M. R. (1), a w konsekwencji nie stanowi przedmiotu współwłasności. Dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy R III C 277/89 Sądu Rejonowego w Rzeszowie nie został przeprowadzony, jako że w ocenie Sądu Rejonowego nie zawierały one jakichkolwiek informacji mających związek ze składem czy wartością spadku pozostającego po B. K.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd I instancji w pierwszej kolejności przytoczył art. 1038 k.c. i art. 688 k.p.c., zgodnie z którymi do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy o zniesieniu współwłasności. Powołał także art. 684 k.p.c. i art. 1038 § 1 k.c., które nakazują ustalić skład i wartość spadku podlegającego działowi, jak również objąć działem cały spadek, zezwalając jedynie z ważnych powodów ograniczyć dział do części spadku. Stosownie do art. 686 k.p.c., na wniosek uczestników postępowania Sąd winien w postępowaniu działowym orzec także o istnieniu zapisów, których przedmiotem są prawa i rzeczy należące do spadku, a także o wzajemnych roszczeniach między spadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spleconych długów spadkowych. Zdaniem Sądu meriti, w skład spadku po B. K. wchodził: udział wynoszący 1/2 części w gospodarstwie rolnym w Z. o powierzchni 1,17 ha, udział wynoszący 1/2 części we współwłasności ruchomości stanowiących wyposażenie mieszkania przy ul. (...) w Ł., prawo do połowy wkładu mieszkaniowego związanego z tym lokalem, udział wynoszący 1/2 części we współwłasności samochodu 126p zniszczonego podczas wypadku, w którym zginął spadkodawca, oraz połowa środków pieniężnych o nieustalonej wysokości zgromadzonych na rachunku walutowym. Sąd uznał natomiast, że do spadku nie można zaliczyć obrazów K., które przed śmiercią B. K. zostały podarowane wnukowi, jak również dolarów, rzekomo jeszcze przed otwarciem spadku skradzionych przez wnioskodawczynię – przy czym Sąd zauważył, że uczestnik nie wykazał ani tego, że pieniądze te należały do jego ojca, ani też że zostały skradzione przez jego siostrę, a choćby nawet te twierdzenia były zgodne z prawdą, to oznaczałoby to, że ten składnik majątkowy nie wchodził do spadku. Nie był elementem spadku ani drugi samochód F. (...) sprzedany przed śmiercią spadkodawcy jego córce, ani też pianino podarowane A. K. (1).

Sąd Rejonowy stwierdził dalej, że po otwarciu spadku większość tych składników została podzielona lub rozdysponowana przez spadkobierców, w konsekwencji czego na chwilę dokonywania działu pozostał już tylko jeden składnik. Udziały w prawie do wkładu mieszkaniowego zostały przekazane A. K. (1), samochód zniszczony podczas wypadku został zełomowany, a środki pieniężne z rachunku walutowego zostały podjęte i podzielone między spadkobierców. Ruchomości stanowiące wyposażenie mieszkania pozostały w lokalu, w którym zamieszkiwał uczestnik, a wolą pozostałych spadkobierców było, aby stały się one jego własnością. Sąd zważył dalej, że nawet gdyby przyjąć za dobrą monetę gołosłowne twierdzenia A. K. (1), że rzeczy te przywłaszczyła sobie jego siostra, wywołując je z nieruchomości w Z., to nie stanowiły one już wówczas elementu spadku, a tym samym rozliczenia z tego tytułu nie mogłyby się odbywać na gruncie niniejszego postępowania. W konsekwencji Sąd uznał, że jedynym składnikiem majątku spadkowego, jaki potencjalnie pozostał do podziału, jest część gospodarstwa rolnego w Z. pozostała po wydzieleniu zabudowanej działki i jej sprzedaży przez wszystkich spadkobierców; dodatkowo zaznaczono, że jeśli przy wyodrębnianiu tej działki i jej sprzedaży A. K. (1) poniósł wydatki, a następnie nie tylko nie rozliczył się z tego tytułu z innymi współspadkobiercami, ale także nie wziął swojej części ceny – choć fakty te nie zostały udowodnione – to obecnie brak jest podstaw do rozliczania tych kosztów.

Dalej Sąd podniósł, że wskutek uzupełnienia postanowienia spadkowego po B. K. okazało się, iż przedmiotowa część gospodarstwa została odziedziczona przez jego żonę, a w dalszej kolejności przez wnioskodawczynię – skoro więc składnik ten przypada ostatecznie jednej osobie, to nie można znosić jego współwłasności pomiędzy spadkobiercami. Odziedziczenie gospodarstwa rolnego przez jednego ze spadkobierców nie skutkuje koniecznością wyrównania przez niego wartości udziałów w majątku spadkowym przez odpowiednie dopłaty, nawet jeśli wartość tego gospodarstwa znacznie przewyższa wartość pozostałych składników tego majątku. Choć stosownie do art. 1079 k.c. udziały spadkobierców w gospodarstwie rolnym zalicza się na poczet ich udziałów w całości spadku, jednakże jeśli wskutek tego zaliczenia spadkobierca dziedziczący gospodarstwo otrzymuje majątek o wartości przekraczającej wartość jego udziału, to nie partycypuje on w dziale innych składników spadku, ale nie jest zobowiązany do zwrotu innym spadkobiercom nadwyżki wartości otrzymanego składnika nad wartością swojego udziału. Nawet zatem jeśli E. K. odziedziczyła po swoim mężu gospodarstwo rolne, a wartość pozostałych składników spadkowych nie przekroczyłaby 1/3 wartości tego gospodarstwa, to nie byłoby podstaw do zasądzenia spłat na rzecz uczestnika.

Sąd I instancji stanął ponadto na stanowisku, że wszelkie rozliczenia finansowe pomiędzy współspadkobiercami mogą odbywać się jedynie wraz z działem spadku, co utożsamione zostało z możliwością dokonania podziału (w sensie zniesienia współwłasności) choćby jednego składnika spadku istniejącego w chwili działu i niestanowiącego własności jednej osoby. W konsekwencji, zdaniem Sądu, tylko przy działem spadku mogą być zaliczane na poczet sched spadkowych dokonane na rzecz spadkobierców darowizny oraz ponoszone przez spadkodawcę koszty wykształcenia spadkobierców przekraczające przeciętną miarę, jak również rozliczane wszelkie roszczenia uboczne związane ze spadkiem związane z dokonanymi na spadek nakładami czy spłaceniem długów spadkowych (w tym kosztów pogrzebu) – przy czym Sąd zaznaczył dodatkowo, że poniesione koszty wykształcenia mogą być uwzględniane jedynie przy obliczaniu zachowku – a to z mocy art. 997 k.c. – nie zaś przy działem spadku. Niezależnie od tego wskazano, że twierdzenia A. K. (1) o dokonaniu darowizn zostały nieudowodnione, ponieważ z zebranego materiału dowodowego wynika, iż obrazy K. zostały przez spadkodawcę podarowane na rzecz wnuka, natomiast istnienie środków pieniężnych w kwocie 3.200,00 dolarów nie zostało wykazane, a ponadto uczestnik twierdził, że zostały one skradzione, nie zaś podarowane. Dalej Sąd wywiódł, że choć z mocy art. 686 k.p.c. kwestie wykonania zapisu rozstrzygane są w postępowaniu o dział spadku, to jednak dotyczy to tylko sprawy działowej po tym spadkobiercy, który zapisu dokonał, natomiast niniejsze postępowanie dotyczy spadku po B. K., podczas gdy zapisu udziałów w nieruchomości w Z. na rzecz uczestników dokonała żona tego spadkodawcy. Zapis ten mógłby zostać ewentualnie zrealizowany także w postępowaniu o zniesienie współwłasności tej nieruchomości, jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy ze współwłasnością nie mamy do czynienia – wobec czego Sąd doszedł ostatecznie do konkluzji, że wykonania zapisu uprawnieni mogą dochodzić ewentualnie w odrębnym postępowaniu.

W wyniku powyższych rozważań Sąd meriti oddalił wniosek, ponieważ obecnie, jego zdaniem, nie istnieje ani spadek po B. K. objęty wspólnością, ani też nieruchomość, której sformułowane żądania dotyczyły, nie jest przedmiotem współwłasności, a wszelkie dodatkowe roszczenia sformułowane przez uczestnika postępowania A. K. (1) są albo niezasadne albo też nie mogły zostać rozpoznane w niniejszym postępowaniu z uwagi na brak spadku, który mógłby zostać objęty działem.

Odnosząc się do podnoszonych w toku postępowania zarzutów uczestnika postępowania A. K. (1), Sąd Rejonowy wskazał w pierwszej kolejności, że przekazanie sprawy do Sądu, w okręgu którego znajduje się majątek spadkowy, jest co prawda możliwe w trybie art. 683 k.p.c., ale tylko wówczas, gdy stosowny wniosek zostanie złożony przez jednego z uczestników nie później niż na pierwszej rozprawie, tymczasem A. K. (1) wystąpił z takim żądaniem już w późniejszej fazie postępowania. W dalszej kolejności Sąd nie podzielił przekonania A. K. (1) o niepowiadomieniu M. R. (2) o toczącym się postępowaniu, jak również o nieudzieleniu przez tego uczestnika pełnomocnictwa procesowego adw. B. P., wskazując, że twierdzenia te nie zostały w żaden sposób uprawdopodobnione, a znajdujący się w aktach sprawy dokument pełnomocnictwa nie budzi wątpliwości Sądu co do swojej autentyczności.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wywiódł uczestnik postępowania A. K. (1), zaskarżając je w całości i domagając się jego uchylenia oraz przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, jak również zasądzenia od wnioskodawczyni na rzecz skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- nieważność postępowania wskutek pozbawienia go możliwości obrony swoich praw wskutek niedopuszczenia dowodu z jego przesłuchania;
- nieważność postępowania wskutek braku umocowania pełnomocnika uczestnika postępowania M. R. (2) do działania w postępowaniu w imieniu tego uczestnika, jak również wskutek niepowiadomienia tego uczestnika o toczącym się postępowaniu i w konsekwencji pozbawienia go możliwości obrony swoich praw;
- sprzeczność istotnych ustaleń z zebranych w sprawie materiałem dowodowym poprzez:

przyjęcie tez wygłaszanych przez domniemanego pełnomocnika uczestnika postępowania M. R. (2) jako stanowiska tego uczestnika;

uznanie, że niedopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. A. nastąpiło z przyczyn formalnych;

przyjęcie, że nie przedstawiono dowodów na sfalszowanie dokumentów uzasadniających żądania wnioskodawczyni;

przyjęcie, że w skład masy spadkowej nie wchodzi inne przedmioty oprócz nieruchomości w Z., w szczególności nie należy do niej samochód F. (...), co skutkuje w konsekwencji naruszeniem art. 1079 k.c.;

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności istnienia długów spadkowych w postaci kosztów pogrzebu spadkodawcy i nakładów poczynionych przez skarżącego na spadek wskutek bezzasadnego przyjęcia niemożności ustalenia ich wysokości;
- naruszenie art. 1043 k.c. poprzez przyjęcie, że koszty wychowania i wykształcenia poniesione przez spadkodawcę na rzecz zstępnego przekraczające zwykłą miarę uwzględnia się jedynie przy obliczaniu zachowku;
- nieuwzględnienie dowodów z innych akt sądowych załączonych do akt sprawy niniejszej i pominięcie okoliczności przyznanych przez wnioskodawczynię w toku postępowania, które dotyczyły zarówno składu spadku, jak i rozdysponowania jego składników;
- naruszenie art. 686 k.p.c. poprzez nierozstrzygnięcie roszczeń między spadkobiercami wiążących się ze spłatą długów spadkowych i poczynieniem nakładów na spadek;
- naruszenie prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i nieuwzględnienie w ramach tego rozstrzygnięcia faktu niepobrania opłaty sądowej od wniosku o zabezpieczenie dowodu.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 21 marca 2016 r. pełnomocnik działający w imieniu wnioskodawczyni i uczestnika postępowania M. R. (2) wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od skarżącego na rzecz pozostałych osób biorących udział w sprawie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożenie apelacji skutkowało wydaniem orzeczenia kasatoryjnego, choć nie wszystkie zawarte w niej zarzuty można uznać za zasadne.

Z pewnością – wbrew twierdzeniom skarżącego – w sprawie niniejszej nie mamy do czynienia z nieważnością postępowania. A. K. (1) w toku postępowania konsekwentnie podnosił, że jego zdaniem drugi z uczestników – M. R. (2) - w rzeczywistości nie wie o toczącej się z jego udziałem sprawie i nie udzielił nigdy pełnomocnictwa adw. B.

P., która rzekomo upoważniona jest do reprezentowania go przed Sądem, oraz wywodził, że efektem takiego stanu rzeczy jest pozbawienie tego uczestnika możliwości obrony swoich praw oraz niewłaściwa jego reprezentacja przez osobę w rzeczywistości do tego nieumocowaną. Przyznać należy, że na nieważność postępowania może w złożonym środku zaskarżenia powołać się każdy z uczestników, nawet jeżeli wynika ona z przyczyny dotyczącej strony innej niż skarżąca. W uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC Nr 11 z 2014 r., poz. 108 trafnie wywiedziono, że interesu prawnego stanowiącego przesłankę zaskarżenia nie należy w takim przypadku rozpatrywać w kontekście nieważności postępowania w płaszczyźnie jego dopuszczalności ani określonej wady orzeczenia, co niewątpliwie łączyłoby się z oceną zasadności środka zaskarżenia, lecz z potrzebą ochrony interesu publicznego, wymagającego merytorycznego rozpoznania środka zaskarżenia. Lokując w takiej płaszczyźnie nieważność postępowania jako podstawę interesu prawnego zaskarżenia orzeczenia, należy uznać za trafny pogląd, że zarzuty uzasadniające nieważność postępowania może zgłaszać zarówno strona, której wadliwości wymienione w art. 379 k.p.c. dotyczą bezpośrednio, jak i jej przeciwnik procesowy czy inny uczestnik (tak np. w wyrokach SN z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, niepubl., z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, (...) Nr 6 z 2006 r., s. 9 i z dnia 16 lutego 2012 r., III CSK 195/11, OSNC-ZD 2013, nr C, poz. 49). Jako decydujący należy wskazać argument, że rygory i sankcje procesowe ustanawiane są nie tylko w celu ochrony konkretnych uprawnień i interesów stron; przestrzeganie tych rygorów ma wydźwięk ogólny, służy zarówno interesom stron, jak i interesowi wymiaru sprawiedliwości (uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC Nr 12 z 2008 r., poz. 133). Teza skarżącego o naruszenia prawa procesowego w sposób wyżej opisany nie znalazła jednak – jak dotąd – należytego uzasadnienia w okolicznościach sprawy, w szczególności nie sposób wywieść, że M. R. (2) nie upoważnił adw. B. P. do występowania w jego imieniu w niniejszym postępowaniu. Powoływane przez A. K. (1) rzekome nieprawidłowości, do jakich doszło w toku tego i innych postępowań toczących się z udziałem tych samych osób, nie uprawdopodobniają w żadnej mierze podejrzenia podrobienia pełnomocnictwa procesowego przez męża wnioskodawczyni. Przed Sądem I instancji uczestnik uzasadniał powzięte przekonanie jedynie tym, że, jego zdaniem, pełnomocnik uczestnika dokonuje czynności procesowych na szkodę swojego mocodawcy oraz że M. R. (2) nie był w dacie udzielenia pełnomocnictwa w Polsce, jak również wskazywał na to, że w sprawie II Ns 381/07 o stwierdzenie nabycia spadku po E. K. znajdują się pełnomocnictwa i pisma procesowe uczestnika podpisane charakterem pisma jego ojczyma, a ponadto w jednym z pełnomocnictw podano błędną datę śmierci spadkodawczyni. W przekonaniu Sądu odwoławczego żadna z powyższych okoliczności nie dawała uzasadnionych podstaw do powzięcia przez Sąd Rejonowy jakichkolwiek czynności zmierzających do sprawdzenia autentyczności przedstawionego pełnomocnictwa. Twierdzenia o podpisaniu pełnomocnictwa w sprawie niniejszej (i innych pełnomocnictw) przez inną osobę niż mocodawca nie tylko są gołosłowne, ale zaprzeczył im sam M. R. (2) w swoich pismach procesowych z dnia 10 czerwca 2015 r. i 17 grudnia 2015 r. składanych już do Sądu Okręgowego; okoliczności, na które powołuje się A. K. (1), w celu uprawdopodobnienia, iż także pod tymi pismami nie podpisał się uczestnik, nie tylko nie czynią jego wywodów oczywistymi, ale w ocenie Sądu w żaden sposób nie przemawiają na korzyść zajętego przez niego stanowiska. Nie jest jasne, dlaczego o sfalszowaniu pełnomocnictwa – dokonanym jakoby z inspiracji wnioskodawczyni – miałyby świadczyć omyłka co do daty śmierci jej matki, która wszakże musiała jej być dobrze znana. Z kolei ocena zgodności działań pełnomocnika z interesami M. R. (2) może być zupełnie inna w odczuciu tego uczestnika niż wyrażana przez skarżącego, tym bardziej, że Sąd II instancji skądinąd nie dostrzegł, aby stanowisko procesowe i czynności dokonywane przez adw. B. P. zmierzały do pokrzywdzenia jej mocodawcy. Nie ma też żadnych przeszkód, aby dokument pełnomocnictwa został sporządzony i podpisany przez przebywającego za granicą mocodawcę, a następnie przesłany pełnomocnikowi w celu złożenia do akt sądowych.

Inną sprawą jest to, że mimo braku podstaw do podania w wątpliwość autentyczności udzielonego pełnomocnictwa stwierdzić trzeba, że jego zakres nie został określony prawidłowo, ponieważ M. R. (2) upoważnił adw. B. P. do występowania w jego imieniu w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) oraz o wykonanie zapisu testamentowego E. K., podczas gdy sprawa niniejsza dotyczyła również działu spadku po B. K.. Uchybienie to zostało jednak usanowane na etapie postępowania apelacyjnego, ponieważ w piśmie procesowym z dnia 17 grudnia 2015 r. uczestnik nie tylko uzupełnił zakres udzielonego umocowania, ale także potwierdził wszelkie dotychczasowe czynności dokonane w jego imieniu przez pełnomocnika. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, następcze potwierdzenie przez stronę dokonanych czynności procesowych jest dopuszczalne – co wynika z treści art.

401 pkt. 2 k.p.c. – i w sytuacji, w której strona z takiej możliwości skorzystała, przyczyna ewentualnej nieważności, o jakiej mowa w art. 379 pkt 2 k.p.c., zostaje usunięta ze skutkiem *ex tunc*, co powoduje brak podstaw do uchylenia wydanego w sprawie orzeczenia na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Dotyczy to wszystkich czynności procesowych dokonanych przez pełnomocnika procesowego działającego bez należytego umocowania, nie wyłączając środków odwoławczych, a stwierdziwszy, że pełnomocnik strony jest nienależycie umocowany, Sąd powinien wezwać stronę do potwierdzenia czynności procesowych dokonanych przez niego, wyznaczając jej termin, a w razie jego bezskutecznego upływu, ocenić brak umocowania pełnomocnika stosownie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 23 stycznia 2009 r., III CZP 118/08, OSNC Nr 6 z 2009 r., poz. 76 i w wielu innych orzeczeniach). Zastosowanie tego rozwiązania wykluczone jest tylko wówczas, gdy strona reprezentowana była przez osobę, która zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego w ogóle nie mogła być pełnomocnikiem i w takim wypadku postępowania toczące się z udziałem takiego pełnomocnika dotknięte jest nie dającą się usunąć nieważnością (tak w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC Nr 12 z 2008 r., poz. 133). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi, a potwierdzenie przez M. R. (2) dotychczasowych czynności dokonanych przez jego pełnomocnika pozwala uniknąć stwierdzenia nieważności postępowania dotkniętego przedmiotowym uchybieniem formalnym.

Nieważność postępowania nie jest też skutkiem nieprzeprowadzenia dowodu z przesłuchania uczestnika postępowania A. K. (1) w połączeniu z jego nieobecnością w czasie składania wyjaśnień przez wnioskodawczynię, choć zgodzić się trzeba, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego doszło w tym zakresie do nieprawidłowości proceduralnych. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że naczelną zasadą procesu cywilnego jest zasada równouprawnienia stron, która polega na zapewnieniu uczestnikom postępowania jednakowych praw procesowych, a więc przede wszystkim możliwości przedstawiania swoich racji i dowodów na ich poparcie. Zasada równouprawnienia stron przejawia się także i w tym, że Sąd winien wysłuchać uczestnika, posiadającego prawo do przedstawiania swoich racji i ustosunkowania się do twierdzeń przeciwnika procesowego, i powinien w taki sposób pokierować postępowaniem, aby formalnie uczestnik miał zapewnioną możliwość przedstawienia swojego stanowiska procesowego i złożenia wyjaśnień, a także uczestniczenia w postępowaniu dowodowym. Trzeba podkreślić, że obowiązująca w prawie procesowym zasada ustności gwarantuje uczestnikowi prawo osobistego uczestniczenia w czynnościach procesowych i ustnego przedstawienia stanowiska procesowego, w tym ustnego uzupełniania twierdzeń zawartych w złożonych wcześniej pismach procesowych i poparcia go własnymi wyjaśnieniami, tym bardziej jeśli Sąd odbierze takie wyjaśnienia od innego uczestnika. Przypomnieć należy, że w realiach rozpoznawanej sprawy dowód z przesłuchania uczestników przeprowadzony został w sposób odbiegający od typowych sytuacji procesowych, ponieważ M. R. (1) po raz pierwszy została przesłuchana na rozprawie w dniu 23 marca 2009 r. w trybie zabezpieczenia dowodu, a drugi raz na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2013 r., zaś dowód z przesłuchania uczestnika postępowania A. K. (1) nie został przeprowadzony w ogóle – choć stawił się on na rozprawę, na którą został w tym celu wezwany – ponieważ Sąd *meriti* dowód ten początkowo dopuścił, a następnie uchylił swoje postanowienie dowodowe, zaś złożonych wcześniej przez uczestnika wyjaśnień nie wziął pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. Zdaniem Sądu odwoławczego, można tu odnotować pewne nieprawidłowości – których w pewnym zakresie dotyczą zarzuty autora apelacji – i które skutkowały naruszeniem zasady równouprawnienia uczestników postępowania.

Podkreślić trzeba, że co do zasady przesłuchanie dokonane w trybie art. 299 i n. k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. powinno obejmować wszystkich uczestników postępowania. W art. 302 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. ustawodawca przewidział jednak pewne szczególne sytuacje związane z niemożnością przesłuchania jednego z uczestników, przy zaistnieniu których Sąd winien rozważyć, czy w okolicznościach danej sprawy należy przesłuchać uczestników pozostałych, czy też w ogóle zrezygnować z przeprowadzenia tego dowodu – chodzi tu o przyczyny natury faktycznej lub prawnej, zwłaszcza gdy uczestnik nie stawił się na przesłuchanie lub odmówił składania wyjaśnień. W rozpoznawanej sprawie nie zaszła jednak w odniesieniu do A. K. (1) żadna z powyższych przyczyn, która upoważniałaby Sąd do ograniczenia dowodu z przesłuchania uczestników wyłącznie do wyjaśnień wnioskodawczyni. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że ostateczna decyzja Sądu o uchyleniu wcześniej wydanego postanowienia dowodowego podyktowana była tym, iż przeprowadzenie tego dowodu zostało uznane za bezcelowe ze względu na postawę uczestnika, którą Sąd ocenił jako niewłaściwą, gdyż A. K. (1) wykorzystywał udzielone

mu prawo głosu nie w celu składania merytorycznych zeznań, ale dla komentowania przebiegu postępowania. Powołana przyczyna nie należy jednak do przewidzianych ustawą przesłanek ograniczenia dowodu z przesłuchania uczestników. Nie ulega wątpliwości, że przesłuchanie takie – jak każdy dowód – powinno dotyczyć okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a uczestnik składający wyjaśnienia nie powinien ich wykorzystywać dla innych celów, jednak należyte przeprowadzenie dowodu w tym zakresie winien był zapewnić przewodniczący składu orzekającego, korzystając ze swoich uprawnień przewidzianych w art. 155 k.p.c. i w obowiązującym wówczas rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 259). Stosownie do powołanych unormowań, przewodniczący kieruje przebiegiem postępowania w sposób zapewniający jego sprawność i zachowanie zasad postępowania cywilnego, a w ramach tego ma prawo udzielać głosu uczestnikom, zadawać im pytania i upoważniać do tego innych uczestników, a zwłaszcza odebrać głos, gdy przemawiający go nadużywa, co ma miejsce wówczas, gdy jego wypowiedzi naruszają powagę, spokój, porządek czynności sądowych, dobre obyczaje, uwłaczają innym osobom lub instytucjom, wykraczają poza przedmiot sprawy i kwestie istotne dla jej rozstrzygnięcia. Ewentualna potrzeba odebrania uczestnikom postępowania głosu w powyższych sytuacjach przez przewodniczącego nie może być jednak utożsamiana z podjęciem przez Sąd decyzji o odmowie przeprowadzenia wnioskowanego dowodu, czym innym jest bowiem odebranie głosu wówczas, gdy uczestnik składający wyjaśnienia wykorzystuje swoje prawo głosu w innym celu niż dla składania relacji o okolicznościach stanowiących podstawę faktyczną rozpoznawanych w sprawie roszczeń, a czym innym – trwałe pozbawienie uczestnika uprawnienia do dowodzenia tych okoliczności za pomocą dowodu z jego przesłuchania. Choć nie można wykluczyć potrzeby skorzystania przez przewodniczącego w realiach sprawy niniejszej z pewnych uprawnień przewidzianych dla niego przez przepisy procedury cywilnej, także i tych, które mają charakter swoistych sankcji z zakresu policii sesyjnej, to jednak zaistnienie nawet tego rodzaju okoliczności nie upoważnia Sądu do swoistego usunięcia powstałego problemu natury porządkowej poprzez pozbawienie uczestnika ważnego uprawnienia procesowego w postaci przeprowadzenia dopuszczonego już uprzednio dowodu.

Z drugiej strony Sąd II instancji podziela zarzut skarżącego, że w sposób uchybiający przepisom procedury został on pozbawiony prawa uczestniczenia w przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania wnioskodawczyni. Uczestnik ma prawo do osobistego udziału w rozprawie, dzięki czemu może w pełni realizować swoje uprawnienia procesowe, w tym prawo, a zarazem obowiązek, przedstawiania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgłaszania dowodów, wypowiedzania się co do twierdzeń innych uczestników, może brać aktywny udział w postępowaniu dowodowym przez zadawanie pytań świadkom i przesłuchiwanym stronom oraz uczestniczyć w roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego. W dniu 23 marca 2009 r. dowód z przesłuchania wnioskodawczyni został jednak przeprowadzony mimo tego, że Sąd nie dysponował dowodem zawiadomienia A. K. (1) o terminie posiedzenia, a uczestnik nie stawił się na nim z tej oczywistej przyczyny, że zawiadomienie dotarło do niego dopiero 4 dni później (dowód doręczenia – k. 79). Przesłuchanie M. R. (1) nastąpiło w trybie zabezpieczenia dowodu, jednak nawet wówczas art. 313 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zezwala na jego przeprowadzenie bez wezwania innych uczestników tylko w wypadkach niecierpiących zwłoki albo gdy uczestnik nie może być wskazany lub gdy miejsce jego pobytu nie jest znane. Żadna z tych przesłanek nie zaistniała w rozpatrywanym przypadku, w szczególności nie można tu mówić o wypadku niecierpiącym zwłoki, uniemożliwiającym powiadomienie uczestnika, zważywszy, że wnioski o przeprowadzenie tego dowodu wpłynęły do Sądu już w dniach 9 lutego i 25 lutego 2009 r., natomiast – wyłącznie wskutek nieuzasadnionej opieszałości Sądu – zawiadomienie o terminie posiedzenia, na którym dowód był przeprowadzony, zostało przesłane do A. K. (1) dopiero w dniu 17 marca 2009 r. Z kolei podczas ponownego przesłuchania wnioskodawczyni przewodniczący składu orzekającego zastosował środki z zakresu policii sesyjnej – mające zapobiec zachowaniom A. K. (1) naruszającym powagę Sądu poprzez uporczywe zabieranie głosu bez zezwolenia przewodniczącego – i po trzykrotnym upomnieniu oraz uprzedzeniu go o możliwości zastosowania wobec niego takiej sankcji zarządził ostatecznie opuszczenie sali rozpraw przez uczestnika. Wskazać jednak należy, że ze względu na dotkliwie i wieloaspektowe konsekwencje procesowe zarządzenia o usunięciu strony z sali rozpraw, uczestnik powinien zostać uprzedzony nie tylko o tym, że jego zachowanie jest do tego stopnia naganne, iż narusza powagę, spokój lub porządek czynności sądowych, a jego dalsza kontynuacja może spowodować usunięcie go z sali posiedzeń Sądu, ale także pouczona o skutkach prawnych jej nieobecności przy czynnościach sądowych – i w myśl art. 49 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) dopiero jeśli uczestnik postępowania po takim pouczeniu

nadal zachowuje się niewłaściwie, przewodniczący ma prawo wydalić go z sali rozpraw (tak np. w wyroku SN z dnia 10 stycznia 2013 r., IV CSK 393/12, niepubl.). Ten ostatni wymóg nie został zastosowany w sprawie niniejszej, wskutek czego uzasadniony jest wniosek, że z naruszeniem przepisów prawa uniemożliwiono wówczas A. K. (1) uczestniczenie w pewnej części postępowania dowodowego.

Powyższe wywody skutkują wnioskiem, że w rozpoznawanej sprawie doszło do uchybienia art. 299 k.p.c. w związku z art. 302 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., ponieważ Sąd bez przewidzianej prawem przyczyny ograniczył dowód z przesłuchania stron do wyjaśnień wnioskodawczyni, a w tym zakresie dowód ten przeprowadził także z naruszeniem uprawnień uczestnika postępowania A. K. (1), uniemożliwiając mu – także z uchybieniem procedurze cywilnej – uczestniczenie w przeprowadzeniu tego dowodu i możliwość realizacji opisanych już wyżej praw procesowych. Powracając jednak do postawionego w apelacji zarzutu nieważności postępowania z przyczyn przewidzianych w art. 379 pkt. 5 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., odnotować trzeba, że zarzut ten należy oceniać w okolicznościach konkretnej sprawy, różnorodność stanów faktycznych wyklucza bowiem możliwość sformułowania generalnej tezy definiującej tę przyczynę. Chodzi tu przede wszystkim o takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiłyby uczestnikowi podjęcie stosownej obrony przed wydaniem rozstrzygnięcia (tak np. w wyroku SN z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 226/04, LEX nr 277855). W orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że o nieważności postępowania można mówić przede wszystkim wtedy, gdy uczestnik postępowania, wbrew swej woli i na skutek wadliwości procesowych sądu, nie mógł uczestniczyć i nie uczestniczył w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia merytorycznego (tak np. w wyroku SN z 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, LEX nr 55519). Nie chodzi więc o uchybienia dotyczące przeprowadzenia jakiegokolwiek rozprawy, ale o sytuacje, gdy z powodu naruszenia przez sąd określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej uczestnik nie mógł brać i nie brał udziału w postępowaniu lub istotnej jego części, a następnie nie miał możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie orzeczenia w danej instancji (tak np. w wyroku SN z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151538). W tym kontekście w orzecznictwie przyjmuje się, że o nieważności postępowania z przyczyny przewidzianej w art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. można mówić tylko w razie pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, a nie jedynie jej ograniczenia na etapie postępowania wcześniejszym niż etap bezpośrednio poprzedzający wydanie orzeczenia (tak np. w wyroku SN z 9 marca 2005 r. III CK 271/04, LEX nr 175995). W sprawie niniejszej nie doszło do żadnej z opisywanych wyżej sytuacji. Choć na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie zaskarżonego postanowienia nie przeprowadzono dowodu z przesłuchania A. K. (1), to jednak nie pozbawiono go w ten sposób możliwości obrony jego praw, ponieważ był on obecny na rozprawie i mógł zgłaszać wnioski, roztrząsać przebieg i wyniki postępowania, a także zwracać uwagę na nieprawidłowości; z kolei na poprzednich etapach postępowania dochodziło do sytuacji uniemożliwienia uczestnikowi udziału w rozprawie, jednak uchybienia te należy zakwalifikować jako ograniczenie – nie zaś pozbawienie – możliwości obrony praw skarżącego.

Doszło zatem do naruszenia przepisów procesowych wskutek wadliwego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania uczestników – w sposób, który zachwiał równowagę pomiędzy uczestnikami w toku postępowania – a uchybienie to mogło istotnie wpłynąć na wynik sprawy. Zauważyć należy, że w niniejszym postępowaniu podstawowym obowiązkiem Sądu w zakresie ustaleń faktycznych, mającym zasadniczy wpływ na ostateczny kształt rozstrzygnięcia sprawy, jest – stosownie do art. 684 k.p.c. – przede wszystkim określenie składu i wartości spadku po B. K.. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że właśnie wyjaśnienia wnioskodawczyni stały się podstawą szeregu wniosków o podstawowym znaczeniu dla rozstrzygnięcia, dotyczących nie tylko stanu spadku na chwilę jego otwarcia, ale również dalszych losów składników majątku spadkowego do chwili dokonywania działu, należy bowiem zauważyć, że mimo obszerności akt sprawy materiał dowodowy ostatecznie wykorzystany przez Sąd jako podstawa ustaleń jest relatywnie ubogi. Sąd meriti oparł się wyłącznie na słowach M. R. (1), jeśli chodzi o takie kwestie jak podział między spadkobiercami pieniędzy uzyskanych za sprzedaży spadkowej nieruchomości, zbytec przed śmiercią spadkodawcy na jej rzecz należącego do małżonków K. samochodu osobowego czy podział pomiędzy spadkobierców należącego do spadku środków pieniężnych z konta walutowego B. K.; w odniesieniu do większości pozostałych ustalonych przez Sąd faktów wyjaśnienia wnioskodawczyni również stanowiły ich miarodajną podstawę. Wskazać trzeba, że Sąd – wskutek opisanych wyżej nieprawidłowości – nie mógł skorzystać przy dokonywaniu tych ustaleń z dowodu z przesłuchania prezentującego odmienne stanowisko w większości tych kwestii A. K. (1), jak również

można wysnuć uzasadnione przypuszczenia, że nieprzeprowadzenie tego przesłuchania mogło wpłynąć na możliwość dokonania oceny wiarygodności i mocy dowodowej wyjaśnień M. R. (1), a także pozostałych dowodów, rozważanej w kontekście całokształtu materiału dowodowego, który powinien zostać zgromadzony w toku postępowania. Nie można wykluczyć a priori, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania uczestnika mogłoby znacząco oddziaływać na dokonane ostatecznie ustalenia, jak również że jego udział w przesłuchaniu wnioskodawczyni miałby z kolei istotny wpływ na treść tego dowodu.

Dalsze potencjalne zaniechania w zakresie prowadzonego postępowania dowodowego wiążą się z naruszeniem przez Sąd Rejonowy art. 686 k.p.c. i art. 1043 k.c., na co wskazuje w swojej apelacji skarżący – i będącego tego skutkiem nieprawidłowego wyznaczenia zakresu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd II instancji nie podziela dokonanej przez Sąd meriti wykładni pierwszego z powołanych przepisów. Przypomnieć tu trzeba, że w unormowaniu tym ustawodawca nakazuje rozstrzygać w postępowaniu o dział spadku związane z tym spadkiem spory pomiędzy spadkobiercami, które normalnie należą do drogi procesowej. Nie oznacza to, że tego rodzaju roszczenia w ogóle nie mogą być rozstrzygane w trybie procesu – przeciwnie, taka właśnie jest zasada ich realizacji – jednak w polskim porządku prawnym wprowadzono wyjątki od tej reguły w modelu postępowań działowych opartym na założeniu, że orzeczenie sądu nie może ograniczać się tylko do ewentualnego podziału rzeczy i praw majątkowych, ale powinno obejmować cały kompleks stosunków zachodzących między współwłaścicielami (spadkobiercami), łączących się ze wspólnością majątku. Normę konstrukcyjną tego modelu w postępowaniu o dział spadku stanowi art. 686 k.p.c., stosowany - przez art. 688 k.p.c. - wspólnie z art. 618 § 2 i 3 k.p.c. (tak np. w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 309/14, OSNC Nr 4 z 2016 r., poz. 46). Z powołanych przepisów wynika, że wyjątek od ogólnej reguły – polegający na tym, że dochodzenie między spadkobiercami roszczeń określonych w art. 686 k.p.c. w trybie nieprocesowym jest nie tylko dozwolone, ale stanowi jedyną przewidzianą przez ustawę możliwość – związany jest z wszczęciem postępowania o dział spadku, natomiast z wydaniem postanowienia działowego wiąże się daleko idące konsekwencje w postaci prekluzji tych roszczeń. Podkreślić trzeba zatem dobitnie, że choć można ewentualnie bronić tezy, iż w przypadku wydania orzeczenia oddalającego wnioski o dział spadku – ze względu na brzmienie art. 688 k.p.c. w związku z art. 618 § 3 k.p.c. – taka prekluzja nie zachodzi i możliwe jest rozstrzygnięcie tych sporów także później, choćby nie zostały zgłoszone w postępowaniu działowym (tak np. A. Górski [w:] „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III” pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego, LEX 2013, teza 9 do art. 618), to jednak nie oznacza to, że jeśli któryś ze spadkobierców poddał wymienione w art. 686 k.p.c. roszczenia pod osąd w postępowaniu działowym, Sąd może odmówić rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów. Wbrew stanowisku Sądu I instancji ustawodawca w żaden sposób nie uzależnił możliwości – a nawet wynikającej z art. 688 k.p.c. w związku z art. 618 § 2 k.p.c. konieczności – rozpoznania ich w postępowaniu działowym od istnienia majątku spadkowego, który mógłby stać się przedmiotem działu – czy to dlatego, że ten majątek nie istniał już w chwili otwarcia spadku, czy w związku z tym, że został podzielony bądź w inny sposób rozdysponowany lub utracony przed rozstrzygnięciem w przedmiocie działu – ale jako jedyną przesłankę nastąpienia skutku wynikającego z dyspozycji tych przepisów przewidział stricte procesową czynność w postaci wszczęcia postępowania działowego. Innymi słowy mówiąc, jeśli między współspadkobiercami w chwili wszczęcia postępowania działowego nie toczy się spór w kwestiach objętych treścią art. 686 k.p.c. i tego rodzaju roszczenia nie zostaną zgłoszone w toku przedmiotowego postępowania, to można by przyjąć, że w przypadku oddalenia wniosku o dział spadku nie dochodzi do prekluzji – gdyż przepis łączy ją z określonym sposobem zakończenia postępowania w postaci wydania postanowienia o dziale spadku – i jego uczestnicy mogą także później dochodzić ich w trybie procesowym. Bez wątplenia jednak w czasie trwania postępowania działowego – niezależnie od tego, jakim rezultatem się ono zakończy – wykluczone jest, stosownie do jednoznacznego brzmienia art. 688 k.p.c. w związku z art. 618 § 2 k.p.c., rozstrzygnięcie tych sporów na drodze procesu, a współspadkobiercy, jeżeli zamierzają poddać je kognicji Sądu, winni zgłaszać swoje roszczenia w postępowaniu działowym. Jeśli żądania takie zostały zgłoszone, to z kolei żaden przepis prawa nie upoważnia Sądu prowadzącego to postępowanie do odmowy orzekania o nich w orzeczeniu końcowym, a teza Sądu meriti, że w razie niedokonywania działu majątku spadkowego obowiązek rozstrzygnięcia co do roszczeń poddanych jego kognicji w sposób przewidziany prawem przestaje istnieć, jest po prostu błędna. Sąd nie może odmówić merytorycznego rozpoznania sprawy cywilnej, jeśli nie zachodzą podstawy do odrzucenia wniosku zawierającego określone roszczenia, a jeżeli dodatkowo wniosek ten złożono w ramach tego właśnie postępowania, w którym – w myśl przepisów proceduralnych – powinien

być zgłoszony, to Sąd winien zadośćuczynić woli ustawodawcy i właśnie w tej sprawie go rozpoznać. Dodatkowo zauważyć można, że przyjęcie stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia narażałoby spadkobierców na to, iż przez okres trwania postępowania działowego – a więc niekiedy przez wiele lat – nie mogliby między sobą dochodzić roszczeń z art. 686 k.p.c. na drodze procesu, a ewentualne późniejsze oddalenie przez Sąd wniosku o dział spadku w orzeczeniu końcowym spowodowałoby, że i wówczas nie zrealizowałoby się przysługujące im fundamentalne uprawnienie do rozpoznania ich sprawy przez sąd powszechny.

W konkluzji powyższego stwierdzić trzeba, że niezależnie od tego, czy postępowanie działowe zakończy się podziałem majątku spadkowego, czy też Sąd wniosek o dział spadku oddali, zobowiązany jest orzec merytorycznie o poddanych pod jego osąd w tym postępowaniu tzw. roszczeniach ubocznych, a zasadność tych roszczeń nie jest w przeważającej większości przypadków uzależniona od treści rozstrzygnięcia w przedmiocie samego działu. W zasadzie oddalenie wniosku o dział spadku skutkować musi automatycznie oddaleniem pozostałych zgłoszonych roszczeń tylko wówczas, gdyby w toku postępowania działowego Sąd ustalił, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zachodził w ogóle pomiędzy jego uczestnikami (czy też ich poprzednikami prawnymi) stosunek współspadkobrania po określonym spadkodawcy – np. wówczas, gdyby okazało się, że nie doszło w ogóle do otwarcia spadku albo że w rzeczywistości powołany był do niego tylko jeden spadkobierca. W takim bowiem wypadku sąd orzekałby w postępowaniu o dział spadku o roszczeniach osoby, która – jak okazałoby się w wyniku rozpoznania takiej sprawy – nie jest współspadkobiercą, co stanowiłoby naruszenie art. 686 k.p.c. (taki trafny pogląd wyrażono w postanowieniu SN z dnia 22 marca 2006 r., III CZ 8/06, niepubl. w odniesieniu do analogicznej sytuacji związanej ze stosunkiem współwłasności). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi, ponieważ bezsporne jest, że B. K. zmarł i że miał kilku spadkobierców – a zatem oddalenie wniosku o dział spadku nie może samo przez się przesądzać ani o możliwości nierozpoznania roszczeń ubocznych z art. 686 k.p.c., ani też o ich automatycznym oddaleniu. Jeśli uczestnicy postępowania, a w szczególności A. K. (1), poddali w sprawie niniejszej takie roszczenia pod kognicję Sądu I instancji w postępowaniu działowym, jak tego wymagał od nich art. 618 § 2 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c., to Sąd ten miał obowiązek rozpoznać je i rozstrzygnąć merytorycznie o ich zasadności. Tak się nie stało, a Sąd meriti wskutek błędnej wykładni przepisów prawa bezzasadnie odmówił ich rozpoznania, a w konsekwencji nie przeprowadził – mimo składanych wniosków dowodowych – jakiegokolwiek postępowania dowodowego w tym zakresie.

Rację ma również skarżący, wskazując w apelacji na naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 1043 k.c. w związku z art. 1039-1042 k.c., ponieważ w istocie ten przepis nie został w sprawie zastosowany. Sąd ten – jak się wydaje – nie dostrzegł istnienia art. 1043 k.c., nakazującego odpowiednio stosować przepisy o zaliczeniu darowizn na schedę spadkową do poniesionych przez spadkodawcę na rzecz zstępnego kosztów wychowania oraz wykształcenia ogólnego i zawodowego, o ile koszty te przekraczają przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku, i w konsekwencji – podobnie jak to się stało z roszczeniami wymienionymi w art. 686 k.p.c. – nie rozpoznał w ogóle sformułowanych przez uczestnika postępowania A. K. (1) żądań opartych na tym unormowaniu, jak również nie przeprowadził postępowania dowodowego w tym zakresie, oceniając składane wnioski dowodowe jako nieprzydatne dla ustalenia faktów mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że postępowanie toczące się przed Sądem I instancji dotknięte było istotnymi uchybieniami mogącymi mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Przede wszystkim dowód z przesłuchania uczestników postępowania, który w niniejszej sprawie odgrywał przy stwierdzaniu składu spadku szczególną rolę z uwagi na stosunkowo ubogi materiał dowodowy i spowodowane tym oparcie większości okoliczności faktycznych na tym właśnie dowodzie ograniczonym do wyjaśnień wnioskodawczyni, został przeprowadzony z naruszeniem przepisów prawa, co skutkowało uchybieniem zasadzie równowagi pomiędzy uczestnikami postępowania. O ile nie można zgodzić się ze skarżącym, że nieprawidłowości te pozbawiły go możliwości obrony jego praw, o tyle w realiach niniejszej sprawy wpłynąć mogły one w znaczący sposób na ustalenia co do składu majątku spadkowego i jego losów po otwarciu spadku, które doprowadziły Sąd meriti do wyrażonego w sentencji orzeczenia przekonania, że na chwilę działu nie pozostał już żaden majątek spadkowy podlegający podziałowi. Co do zasady możliwe jest, oczywiście, uzupełnienie postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym w zakresie dowodów nieprawidłowo przeprowadzonych przez Sąd niższej instancji, jako że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed

Sądem I instancji (tak np. w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55), a Sąd odwoławczy ma obowiązki analogiczne do obowiązków Sądu I instancji - w tym obowiązek ustalenia stanu faktycznego (w oparciu o prawidłowo, zgodnie z przepisami o postępowaniu dowodowym, przeprowadzone dowody), oceny zebranego materiału dowodowego oraz subsumcji faktów pod wybraną normę prawną. Nie można jednak nie dostrzec, że przeprowadzenie na etapie postępowania apelacyjnego dowodu z przesłuchania stron w sposób respektujący uprawnienia uczestników mogłoby doprowadzić do ustaleń znacząco odmiennych niż dokonane przez Sąd Rejonowy, co skutkowałoby potencjalnie w takim przypadku objęcie zakresem rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym innych kwestii niż te, które były przedmiotem merytorycznych rozważań w niższej instancji. Jeżeli bowiem Sąd odwoławczy po rozważeniu całokształtu zebranego w ten sposób materiału dowodowego ustaliłby, że na chwilę obecną istnieje jednak majątek spadkowy podlegający podziałowi, pojawiłaby się równocześnie – już na etapie postępowania apelacyjnego – potrzeba ustalenia wartości składników spadku i orzeczenia o sposobie ich podziału przy równoczesnym rozstrzygnięciu roszczeń w przedmiocie zaliczenia na schedę spadkową dokonywanych ewentualnie na rzecz współspadkobierców darowizn oraz przekraczających przeciętną miarę kosztów ich utrzymania i wychowania. Z kolei – gdyby ustalenia te doprowadziły do wniosku, że choć obecnie brak majątku spadkowego, to jednak nie został on po śmierci spadkodawcy rozdysponowany – jak przyjął to Sąd meriti – w sposób odpowiadający woli wszystkich spadkobierców, konieczne byłoby rozpoznanie ich roszczeń, sformułowanych zwłaszcza przez uczestnika A. K. (1) i dotyczących ewentualnego przywłaszczenia czy nieuprawnionego rozporządzenia przedmiotami spadkowymi przez pozostałych współspadkobierców. Te wszystkie problemy i roszczenia nie były w ogóle przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia przed Sądem I instancji, ponieważ Sąd ten uznał to za zbędne, mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego obciążonego – jak się potem okazało – uchybieniami. Jakikolwiek zatem odmienne ustalenia Sądu odwoławczego co do przedmiotowych okoliczności dokonane po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron skutkowałyby konstatacją, że wskutek tego do istoty sprawy niniejszej należy – oprócz ustalenia składu spadku na chwilę działu – także określenie jego wartości, dokonanie podziału spadku wraz z ewentualnym zaliczeniem na schedę spadkową potencjalnych darowizn czy kosztów utrzymania i wychowania oraz orzeczenie o ewentualnych spłatach czy dopłatach, a w wypadku, gdyby uzasadnione okazały się twierdzenia A. K. (1) o bezprawnym rozdysponowaniu przez wnioskodawczynię pewnymi składnikami spadku bez porozumienia z nim – rozstrzygnięcie o jego roszczeniach z tego tytułu.

Z kolei nawet jeśli przeprowadzone przez Sąd II instancji postępowanie dowodowe nie doprowadziłyby do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych od zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, to nie zmieniłoby to faktu, że do istoty sprawy niniejszej należy – oprócz ustalenia, że w chwili obecnej nie istnieją składniki spadku podlegające podziałowi – także rozstrzygnięcie o wynikających z art. 686 k.p.c. roszczeniach o rozliczenie nakładów poczynionych na spadek i związanych z pokryciem długów spadkowych, jakie zgłosił uczestnik postępowania A. K. (1). Tak więc czy inaczej rozważania powyższe prowadzą nas do konkluzji, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do nierozpoznania roszczeń składających się na istotę rozstrzyganej sprawy, co w połączeniu z potrzebą ponownego przeprowadzenia istotnej części postępowania dowodowego skutkuje koniecznością uwzględnienia wniosków apelacyjnych i uchylenia – w trybie art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – zaskarżonego orzeczenia wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że mimo iż w sentencji zaskarżonego orzeczenia brak było rozstrzygnięć co do zgłoszonych w toku postępowania roszczeń wymienionych w art. 686 k.p.c. – ponieważ Sąd meriti doszedł do wniosku, że wobec oddalenia wniosku o dział spadku może pozostawić je bez rozpoznania – Sąd odwoławczy nie ma wątpliwości, że nieuzasadnione byłoby zajęcie stanowiska, że dotycząca tych kwestii apelacja dotyczy orzeczeń nieistniejących, a skarżący – jeśli jego żądania nie zostały rozpoznane – mógł co najwyżej żądać uzupełnienia orzeczenia w trybie art. 351 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą uważa – w ślad za linią od dawna obecną w orzecznictwie Sądu Najwyższego – że odpowiednie stosowanie art. 351 k.p.c. w postępowaniu nieprocesowym może polegać także na niestosowaniu tego przepisu w pewnych wypadkach, zaś specyfika orzeczeń działowych, a zwłaszcza surowy skutek prekluzyjny w postaci utraty możliwości dochodzenia tego rodzaju roszczeń po zapadnięciu prawomocnego postanowienia – i to niezależnie od tego, czy były one zgłoszone w postępowaniu działowym, a sąd nie orzekł o nich w postanowieniu, czy też nie zostały zgłoszone – uzasadnia tezę, iż co do zasady

przyjęcie niedopuszczalności apelacji od postanowienia w przedmiocie działu spadku w części nierozstrzygającej o roszczeniach z art. 686 k.p.c. musiałyby prowadzić w konsekwencji do niemożności korygowania nawet oczywiście rażąco nieprawidłowych orzeczeń. Wadliwość sentencji postanowienia w przedmiocie działu spadku, polegająca na niezamieszczeniu w niej rozstrzygnięcia o przedmiotowych żądaniach uczestników, jest istotnym uchybieniem procesowym mogącym mieć wpływ na wynik sprawy i uzasadniającym wywiedzenie apelacji od zapadłego orzeczenia (tak np. w uchwale SN z dnia 21 lipca 1988 r., III CZP 61/88, OSNC Nr 10 z 1989 r., poz. 160, w postanowieniu SN z dnia 2 marca 2005, III CK 28/05, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 3 października 2003 r., III CKN 1529/00, niepubl.).

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd meriti przede wszystkim przeprowadzi uzupełniające postępowanie dowodowe, którego finałem będzie – po dokonaniu oceny całokształtu materiału dowodowego – ponowne poczynienie ustaleń faktycznych przede wszystkim co do składu majątku spadkowego na chwilę jego otwarcia i na moment dokonywania działu. W wypadku, gdyby okazało się, że pewne należące do spadku przedmioty już nie istnieją, Sąd ustali także, czy zostały one od chwili jego otwarcia bezprawnie zniszczone, zużyte, przywłaszczone bądź w inny sposób rozdysponowane w sposób, nieodpowiadający zgodnej woli spadkobierców, za to uzasadniający roszczenia podnoszone w tym zakresie przez uczestników; roszczenia takie również mieszczą się w katalogu zawartym w art. 686 k.p.c. jako dotyczące posiadania przedmiotów spadkowych (tak np. w uchwale SN z dnia 30 maja 1980 r., III CZP 26/80, OSNC Nr 12 z 1980 r., poz. 229 lub w postanowieniu SN z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 521/10, niepubl.), a ich powiązania z ewentualnym rozstrzygnięciem oddalającym wnioski o dział spadku z powodu braku majątku spadkowego w chwili orzekania dotyczą wszelkie przedstawione uwagi. Niezbędne będzie także stwierdzenie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia roszczeń A. K. (1) w przedmiocie dokonanych na spadek nakładów i spleconych długów spadkowych, a także innych roszczeń wymienionych w art. 686 k.p.c., jeśli uczestnicy postępowania uznają za stosowne ich zgłoszenie. W ramach prowadzonego w tym celu postępowania dowodowego Sąd Rejonowy rozpozna wnioski dowodowe uczestników mające za przedmiot powyższe okoliczności – zarówno te, które zostały zgłoszone do chwili obecnej i zostały oddalone lub nierozpoznane tylko ze względu na błędne stanowisko Sądu co do niemożności rozpoznawania pewnych roszczeń w toku niniejszego postępowania, jak i te, które dopiero zostaną zaproponowane – a wobec jasno sformułowanego w apelacji wniosku o przeprowadzenie w prawidłowy sposób dowodu z przesłuchania uczestników Sąd rozważy dopuszczenie także i tego środka dowodowego, zwłaszcza jeśli po wyczerpaniu innych środków lub w ich braku pozostaną niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeśli Sąd ten ostatni dowód dopuści, winien dołożyć szczególnej staranności przy zapewnieniu jego przeprowadzenia w sposób nienaruszający uprawnień procesowych uczestników i zachowaniu równowagi pomiędzy nimi, w szczególności ograniczenie dowodu do przesłuchania tylko niektórych spośród uczestników może nastąpić tylko wówczas, gdy zachodzić będzie któraś z przesłanek przewidzianych w art. 302 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd dokona oceny zebranego materiału dowodowego w świetle dyrektyw zawartych w art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., a prawidłowe ustalenie faktów pozwoli na pozytywne lub negatywne rozstrzygnięcie o roszczeniach uczestników z art. 686 k.p.c., jak również o uwzględnieniu lub oddaleniu wniosku o dział spadku.

Jeśli w wyniku dokonanych ustaleń Sąd dojdzie do wniosku, że istnieje majątek spadkowy uzasadniający w świetle obowiązujących przepisów wydzielenie sched spadkowych dla spadkobierców, przeprowadzi także postępowanie dowodowe co do wartości spadku oraz okoliczności mających wpływ na wielkość tych sched – w tym także co do zasadności zgłaszanych przez A. K. (1) żądań odnoszących się do możliwości zaliczenia na schedę wnioskodawczyni ewentualnych darowizn spadkodawcy oraz kosztów utrzymania i wychowania przekraczających zwykłą miarę – i na sposób ewentualnego działu spadku. Oczywiście również i w tym przypadku łączyć się to będzie z koniecznością rozpoznania wniosków dowodowych dotyczących faktów mających znaczenie dla powyższych rozstrzygnięć, a Sąd powinien dołożyć starań, aby uniknąć uchybień w tym zakresie. Zgodzić się bowiem trzeba ze skarżącym, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nietrafnie uzasadniono oddalenie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. A., który – jak wydaje się wynikać z protokołu rozprawy z dnia 13 kwietnia 2012 r. – miał zgodnie z intencjami uczestnika zostać przesłuchany na okoliczność dokonywania przez spadkobiercę darowizn na rzecz wnioskodawczyni i ponoszenia kosztów jej wykształcenia. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika bowiem,

że Sąd dopatrzył się braków formalnych pisma, w którym A. K. (1) wskazał adres tego świadka, dokonał zwrotu tego pisma, a następnie oddał wniosek dowodowy, stojąc na stanowisku, że od momentu zwrotu nie dysponuje adresem tego świadka, a w konsekwencji nie może wezwać go na rozprawę w celu przesłuchania. Pogląd taki wydaje się zdecydowanie zbyt rygorystyczny, a Sąd nie zwrócił uwagi na fakt, że określony w art. 128 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. obowiązek dołączania odpisów pism i ich załączników – i łączący się z tym rygor zwrotu pisma w trybie art. 130 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – dotyczy tych tylko pism, co do których przewidziany jest obowiązek doręczenia ich uczestniczącym w sprawie podmiotom. R. legis tego przepisu polega na umożliwieniu osobom biorącym udział w sprawie zaznajomienia się z materiałem procesowym oraz przygotowanie się do udziału w postępowaniu. Natomiast do innych pism przepis ten nie znajduje zastosowania. Wnoszone do sądu pisma należy zatem podzielić na pisma procesowe mające znaczenie dla innych niż strona wnosząca osób uczestniczących w postępowaniu (np. pozew, odpowiedź na pozew, środki zaskarżenia, wnioski dowodowe, wnioski o odroczenie rozprawy) oraz na pisma, które takiego znaczenia nie mają lub dotyczą tylko niektórych uczestników postępowania (tak np. w uchwale SN z dnia 27 października 2005 r., III CZP 65/05, OSNC Nr 3 z 2006 r., poz. 50, w postanowieniu SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CZ 103/06, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 14 stycznia 2011 r., II PZ 48/10, niepubl.). Oczywiście jest, że sam wniosek dowodowy – z którego wynika, jakie okoliczności i w jaki sposób zamierza udowodnić strona wnioskująca – jest pismem procesowym mającym znaczenie dla innych uczestników i dlatego jego odpis powinien im zostać doręczony, natomiast pismo zawierające adres świadka ma znaczenie jedynie dla Sądu, ponieważ dane w nim zawarte pozwalają wezwać tego świadka na termin rozprawy. Uznać więc trzeba, że A. K. (1) nie miał obowiązku składać odpisu pisma z dnia 21 czerwca 2012 r., niezłożenie tego odpisu nie powinno skutkować zwrotem pisma, a Sąd miał obowiązek rozpoznać wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka pod kątem jego przydatności dla stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy winien naprawić powyższe uchybienie.

Wobec uchylenia zaskarżonego postanowienia pozostałe zarzuty apelacji, odnoszące się do oceny dowodów zebranych w toku postępowania i prawidłowości dokonanych w rezultacie tego ustaleń faktycznych, stały się bezprzedmiotowe, a ich rozpoznawanie straciło znaczenie dla określenia treści rozstrzygnięcia zapadłego w Sądzie II instancji. Udzielone powyżej w trybie art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zalecenia, będące w dużej mierze konsekwencją uchybień zaistniałych na wcześniejszym etapie podejmowania decyzji o dopuszczaniu określonych dowodów, jak również dotyczących sposobu ich przeprowadzania, skutkować będą uzupełnieniem przez Sąd meriti postępowania dowodowego i dokonaniem ponownej oceny całokształtu zebranego materiału, jak również poczynieniem na nowo ustaleń w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – a tym samym ocena prawidłowości dotychczasowych ustaleń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia straciła na aktualności. Dotyczy to oczywiście również zarzutu odnoszącego się do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania – wobec faktu, że przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy rozstrzygnie ponownie o całości kosztów zarówno postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i – z mocy art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – postępowania przed Sądem odwoławczym.